

Panie naucz nas modlić się...

Wykład 28

Ks. Tomasz Rapała

SŁUCHAĆ BOGA *Słowo Boże daje życie*

„Rzeczą pilną jest, by powstało nowe pokolenie apostołów Słowa Chrystusa, zdolnych odpowiedzieć na wyzwania naszych czasów i gotowych bronić Ewangelii w każdych okolicznościach” (Benedykt XVI, 22.02. 2006 r.). Powyższe słowa papieża Benedykta XVI są najlepszym wprowadzeniem do tego, czym pragnę podzielić się w kontekście naszego spotkania dotyczącego modlitwy Słowem Bożym, którą w Kościele nazywamy od wieków *lectio divina* czyli Boże czytanie. Mamy takie czasy, że jako chrześcijanie musimy podjąć konkretną decyzję; wchodzi w grę wiara z Jezusem Chrystusem, który wychowuje do wiary i opowiedzenia się po jego stronie, czy idę własną drogą bez Niego. Trzeciej opcji nie ma. Być po stronie Jezusa to stać się apostołem Jego Słowa. To dzisiaj jest kwestią pilną. Co to dla nas oznacza?

Rzeczą oczywistą jest, że każdy dzień naszego życia powinniśmy rozpoczynać od Słowa Bożego, od Ewangelii z dnia. W ten sposób otwieramy serce, aby wejść w kolejny dzień życia z konkretnym orędzim. Nie jest to nasze orędzie, nie jest to jakiegokolwiek orędzie, nie jest to medialny szum, ale Słowo Tego, który znów posyła do kolejnych zadań. Dlatego potrzeba każdemu z nas impulsu do zwrócenia uwagi na istotę naszego życia – Słowo Boże.

Dlaczego Słowo Boga jest tak istotne? Wiemy z lektury Pisma Świętego, że Pan Bóg daje Izraelowi przykazanie, które rozpoczyna od słowa: „Słuchaj Izraelu” (hebr. ישראל שמע - zob. Pwt 6,4). Pan Jezus w taki sam sposób mówi do swoich uczniów: „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych»” (Mk 12, 29-31). I dodajmy jeszcze jedno zdanie, tym razem św. Pawła: „Wiara rodzi się z tego co się słyszy, tym zaś co się słyszy jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17).

Czytając te słowa coraz bardziej powinniśmy rozumieć jaką wagę w naszym chrześcijańskim życiu ma SŁUCHANIE Słowa Bożego i odpowiadanie na nie. Trzeba sobie zdać sprawę właśnie z tego, że jeśli Pan Bóg chciał nas na tym świecie, to znaczy, że obdarzył nas zdolnością słuchania a także zdolnością odpowiadania na Jego Słowo, które jest zaproszeniem. Święty tekst Biblijny jest zawsze PYTANIEM skierowanym do tego, kto czyta czyli słucha Słowa. Natomiast od człowieka zależy czy i jak odpowie Panu Bogu na nie. Bóg jest bardzo delikatny, taktowny i nikomu się nie narzuca. Bóg się proponuje. Dlatego każdego dnia daje Słowo, które jest Dobrą Nowiną.

Św. Grzegorz Wielki porównał Słowo Boże do kamienia, w którym kryje się ogień. Mówi, że jeśli trzymamy w ręce kamień – wydaje się zimny, ale kiedy uderzymy w niego żelazem – sygnalizuje on iskrami. Podobnie jest ze Słowem Bożym. Nasze czytanie jest tym „uderzaniem” w kamień pozornie zimny, a wtedy – jeśli czynimy to sercem – „buchają z niego ognie, który później zapłonie”. Zatem powinniśmy podjąć decyzję, że każdy dzień życia będzie się rozpoczynał od takiego właśnie uderzenia sercem w „kamień Słowa”. A będziemy wewnątrz płonąć nowymi pragnieniami i radością. A stąd bie-

rze się pragnienie odpowiadania Panu Bogu na Jego zaproszenie do czegoś konkretnego. Na dobrą sprawę modlitwa w życiu chrześcijanina jest reakcją serca na Słowo, które jest wysłuchane a następnie przyjęte. Najlepsza nauczycielką w tej drodze jest Maryja, która przyjęła Słowo najpierw sercem, dlatego wydało Ono owoc pod Jej sercem – Jezusa Chrystusa, Słowo Wcielone.

W słuchaniu Słowa Bożego bardzo wiele zależy od sposobu tego słuchania. Nie są to rzeczy proste ponieważ każdego dnia jesteśmy niemal „zalewani” mnóstwem informacji. Nasze głowy można porównać do „wypchanej walizki”, którą trudno domknąć na lotnisku życia. Ciągłe w podróży, ciągle w biegu, ciągle coś nowego. Czy w tej „walizce” jest miejsce na Słowo Boga, na adorację w ciszy Jego obecności w Najświętszym Sakramencie? To jest pytanie, na które trzeba sobie w prawdzie odpowiedzieć. Czy chcę i czy wierzę, że Pan Bóg DO MNIE mówi. Potrzeba na pewno zaufania, że On jest Ojcem, który mówi do mnie i o mnie w dobry sposób. Patrzy na mnie dobrymi oczami. To nie oczy szpiega, które wypatrują mojego potknięcia, ale to oczy miłosierdzia, które wypatrują mojego szczęścia. W księdze Mądrości czytamy: „Nie zioła ich uzdrowiły, i nie okłady, lecz słowo Twe, Panie, co wszystko uzdrawia” (16,12). Kiedy słuchamy z WIARĄ Słowa, ono nas najpierw oczyszcza a następnie leczy. Im więcej słuchania, tym bardziej widzimy działania Ducha Świętego w naszej codzienności. Bóg kocha codzienność. W tej „szarzyźnie dni” – jak zwykliśmy ją nazywać – dokonuje się zawsze najwięcej. Ponieważ tutaj odpowiadamy Chrystusowi na Jego głos. Dlatego też działanie Słowa widzimy w naszym sposobie patrzenia na życie, świat, Boga a przede wszystkim w naszych międzyludzkich relacjach. Nie można słuchać Słowa i się nie zmieniać. Nie można słuchać Słowa i być skłóconym ze wszystkimi wokół. Papież Franciszek z mocą podkreślił tę prawdę w liście apostolskim *Aperuit illis*: „Biblia jest Księgą Ludu Pana, który w słuchaniu Jego głosu przechodzi od rozproszenia i podziału do jedności. Słowo Boga jednoczy wiernych i sprawia, że stają się jednym ludem” (nr 4). Natomiast w liście apostolskim *Scripturae sacra affectus* Ojciec Święty z naciskiem podkreśla: „Nasz świat potrzebuje bardziej niż kiedykolwiek lekarstwa, jakim jest miłosierdzie i jedność. Pozwólcie, że powtórzę raz jeszcze: dawajmy świadectwo braterskiej komunii, które stanie się pociągające i oświecające. «Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali» (J 13,35). O to właśnie Jezus prosił Ojca w przejmującej modlitwie: «aby wszyscy stanowili jedno [...] w nas [...], aby świat uwierzył» (J 17,21)”. Dostrzegamy zatem jak ważne jest ciągłe trwanie przy Chrystusie nasłuchując Jego głosu. W ten sposób stajemy się coraz bardziej otwartymi na poruszenia Ducha Świętego, który posyła do konkretnych zadań. Pełnienie woli Boga oznacza najpierw rozpoznawanie Jego głosu i odpowiedź na ten głos. „W Kościele Pan jest nam zawsze współczesny. Pismo Święte nie jest czymś z przeszłości. Pan nie przemawia w przeszłości, lecz przemawia w chwili obecnej. Rozmawia z nami dzisiaj, daje nam światło, ukazuje nam drogę życia, daje nam komunie i w ten sposób przygotowuje nas i otwiera nas na pokój” (Benedykt XVI, 29.03. 2006 r.). Jeśli pragniemy być ludźmi wiarygodnymi wobec współczesnego świata, musimy być NASŁUCHUJĄCYMI Słowa Boga. Inaczej ryzykujemy mijanie się z tym, do czego Duch Święty wzywa Kościół dzisiejszych czasów. „Kto ma uszy, niechaj posłyszy co mówi Duch do Kościołów” (Ap 2,29; 3,6; 3,13; 3,22; 2,11). Warto zadać sobie pytanie: **czy wiem co Duch mówi do Kościoła?** Każdy z nas ochrzczonych jest we wspólnocie Kościoła. Trzeba nasłuchiwać Ducha Świętego! Powtórzmy to jeszcze raz: czy wiem, co Duch mówi do mnie? „Kościół: jest on wspólnotą, która słucha słowa Bożego i je głosi. Kościół nie żyje samym sobą, lecz Ewangelią, z której zawsze i wciąż na nowo czerpie wskazania na dalszą drogę. Tylko ten, kto przede wszystkim słucha słowa Bożego, może stać się później jego głosicielem – te słowa powinien wziąć sobie do serca i odnieść do siebie każdy chrześcijanin” (Benedykt XVI, 16.09. 2005 r.). Jakie to dzisiaj jest ważne, żeby kapłani i wierni świeccy słuchali i rozważali Boże Słowo! Tylko w ten sposób może nastąpić odnowa Kościoła. „Słowo Boże zawsze jest siłą wszelkiej odnowy, która nadaje sens i porządek naszemu czasowi” (Benedykt XVI, 10.12. 2006 r.). Im bardziej stajemy się przekonani do tej prawdy, tym bardziej nasze działania stają się żywe, dające życie. Wielu ludzi traci dzisiaj sens życia a przez to siłę do pokonywania różnorodnych trudności. Tylko Bóg może nadać na nowo sens i

wartość każdemu dniowi życia człowieka. Im więcej Słowa Bożego a mniej nas, tym więcej światła Chrystusowej obecności! Benedykt XVI w przemówieniu z okazji 40. rocznicy ogłoszenia soborowej Konstytucji *Dei Verbum* powiedział znamienne słowa: „Praktyka ta [*lectio divina*], jeśli będzie się ją skutecznie propagować, przyniesie w Kościele - jestem o tym przekonany - nową duchową wiosnę. *Lectio divina* winna być zatem coraz bardziej propagowana, również przy użyciu nowych metod, starannie dobranych i dostosowanych do naszych czasów. Nigdy nie można zapominać, że słowo Boże jest lampą dla naszych stóp i światłem na naszej ścieżce (por. Ps 119 [118], 105)” (*Słowo Boże źródłem odnowy Kościoła*, Watykan 16 września 2005 r.). Kierunek mamy zatem nadany, jest nim „Boże czytanie”, zwane *lectio divina*. Obyśmy mieli udział w wiosnie Kościoła! Słowo i Eucharystia stanowią dwa filary, dzięki którym lud Boży będzie miał siłę stawiania czoła nowym, neopogańskim prądom, które zalewają coraz większe obszary. Jezus Chrystus jest większy od tych wszystkich, którzy uważają się dzisiaj za największych i pustosząc ludzkie sumienia kierują wielu na wieczną zagładę. „Współczesne społeczeństwo jest w trakcie formułowania antychrześcijańskiego *credo*, a przeciwstawianie się mu jest karane społeczną ekskomuniką. Strach przed tą duchową mocą Antychrysta jest wciąż aż nazbyt naturalny i przeciwstawianie się temu naprawdę wymaga pomocy modlitewnej całej diecezji i Kościoła powszechnego” – powiedział Benedykt XVI emeryt w rozmowie z niemieckim dziennikarzem i pisarzem Peterem Seewaldem (*Życie*, Kraków 2021, ss. 1016-1017). Jeżeli nie przejmujemy się tymi słowami, już nic nam nie pozostanie. Nie bądźmy głusi i ślepi. Błagajmy Ducha Świętego, żeby obudził nas idących drogą wiary do większej miłości Boga w Trójcy Świętej Jedynej. Niech Maryja nas prowadzi w codziennych wyborach, abyśmy umieli stawać po stronie Chrystusa, Jego Słowa.

Polećmy się Maryi, Matce Słowa Wcielonego, która uczy nas słuchania, medytowania i adorowania Jezusa Chrystusa, dającego życie. „Maryja pomaga nam spotkać Pana przede wszystkim w Liturgii eucharystycznej, kiedy w Słowie i w Chlebie konsekrowanym staje się On naszym pokarmem duchowym na każdy dzień” (Benedykt XVI, 19.08. 2005 r.). Niech Maryja prowadzi nas po drogach codziennego życia, a św. Józef uczy milczenia, przez które czynimy miejsce dla Słowa Pana. ODWA-GI!

Pytanie konkursowe: Co oznacza starożytna praktyka Kościoła: *lectio divina* i na czym głównie polega?